



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok III.

Nowemiasto, dnia 1 maja 1930.

Nr. 17

W chwili zwątpienia.

Spółceństwo w Polsce przeżywa ciężkie czasy. Ujawnia się więc przygnębienie, narzekania i wzdychanie do lepszych czasów. Praca w gospodarstwie idzie tępo, nie podsycana nadzieją na lepsze jutro. Jedno zdanie słyhać powszechnie: poco pracować, gdy z pracy nic niema? Słowa takie uważam za błędne i bezpodstawne, a niezmienniejące w niczem istoty położenia. Samo narzekanie pozostanie zawsze tylko narzekaniem, podczas, gdy właśnie trzeba szukać przyczyny zła, a poznawszy je, usuwać. Jedyne prace rozumna, celowa przeciwdziałać może złemu.

Praca gromadna, ujęta w pewien program gospodarczy może nas uratować. Niestety, przy dzisiejszym ciężkim kryzysie jakżeż mało chcemy pracować gromadnie! Przedtem więcej interesowało nas zebranie kółka rolniczego, chętniej słuchaliśmy pogadanki lub jakiejś dorady, a dzisiaj? — mniemamy, że niema poco iść na zebranie kółka. Tymczasem kółko rolnicze jest dla nas tem więcej dziś potrzebne, by w ciężkich czasach wspólnie różne poczynania omawiać i do celu zdążać, bo gdzież możemy radzić gromadnie, jak nie na zebraniu kółka? Toć, kółka rolnicze odegrały w postępie naszego rolnictwa i w rozwoju ducha narodowego oraz kultury wsi pierwszorzędne znaczenie, a choć przeżywały nieraz ciężkie czasy, to jednak stwierdziły swą wartość ożywezą niejednokrotnie! I dlatego nie należy i dziś wątpić w ich siłę zespalającą ku zdobyciu lepszego jutra! Należy więc nadal nietylko być czynnym członkiem, ale jeszcze dalej patrzeć i dojść do przekonania, że taka silna organizacja rolnicza, oparta o szerokie warstwy rolników i o własną podstawę materialną, może mieć duży wpływ na kształtowanie się koniunktur gospodarczych.

To jedno.

A teraz, co my mamy robić w naszych gospodarstwach? Są zdania, że mniejszy produkcję, inni znów twierdzą, że poprawę można osiągnąć przez rozumną politykę gospodarczą, a jeszcze inni wysuwają inne pomysły.

Otoż jeśli idzie o produkcję, to my wcale tej nadprodukcji nie mamy, jeśli weźmiemy pod uwagę to, ile spożywamy, bo wówczas dojdziemy do wniosku, że i zmniejszenie produkcji byłoby wielkim błędem, za który przyszłoby może ciężko odpokutować. Rozumna polityka gospodarcza bezwątpienia wpływa dodatnio na kształtowanie się życia gospodarczego, jednak tylko wówczas, jeśli zostanie popartą przez naszą celową pracę. Co to znaczy celową? Ano, aby począwszy od uprawy roślin, a skończywszy na zapewnieniu sobie należytego zbytu takich czy innych produktów rolnych prowadzić tę pracę rozważnie — rozumnie. Inaczej praca niecelowa napotka, jeśli nie u źródła, to u ujścia przeszkodę i tam nasz wysiłek zostanie przekreślony.

Jeśli się przyjrzymy, że w takim ciężkim czasie dla rolnictwa tylu pośredników ni sieje ni orze, a żyje bez troski, to jasnym się staje, gdzie zło bierze początek.

Proszę poltezyć, ilu pośredników opiekuje się zbytem naszych wytworów? Przytoczę choćby taki przykład: jajo kupi ten, co chodzi z koszem, od niego znów ten, co w paki ładuje, a tamten sprzedaje jeszcze „większemu kupcowi“ no i podzieliła się naszą pracą i naszym zyskiem. A tak być nie powinno! Uwierzmy nareszcie, że wówczas nasze rolnictwo będzie miało należyty podstawę bytu, gdy stworzymy własny handel, zbywając płody rolne przez własne organizacje zbytu, przez spółdzielnie rolnicze z jednej strony, a z drugiej jeśli podnosząc jednocześnie produkcję rolną, zmniejszymy jej koszty.

Hasłem naszym niechaj będzie praca, zdążająca do zmniejszenia kosztów produkcji i ujęcie zbytu

produktów we własne ręce! Nam na duchu nie wolno upadać, lecz zbadać dotychczasowe sposoby gospodarowania i co tam było złego, zmienić na lepsze, pousuwać błędy, których jest aż nadto, dość wspomnieć, że obornik źle przechowujemy — że brak nam kompostów, że pola mamy zachwaszczone i tyle, tyle innych, co i na wołowej skórze by nie spisał, a wszystko to usunąć da się bez grosza nakładu.

Z promieniami wiosennego słońca trza się z pałem wziąć do roboty i ducha krzepić wiarą w lepszą przyszłość.

S. M.

Rolnicy! Zgłaszajcie do ubezpieczenia od ognia budynki, ziemiopłody, ruchomości rolne, domowe itp. Wnioski przyjmuje Sekretarjat Pow. P. T. R.

O bydło zawsze jednako dbać należy.

Niedawno wypadło mi być w znajomej zdawna wiosce. Po załatwieniu spraw bieżących zaszedłem na odwieczarz do starego swego znajomego, Jana Pomagały, który był znanym we wsi gadułą, a cleszy się, dzięki pewnej zamożności i zdrowemu rozsądkowi uznaniem w okolicy. Otóż gadało się o tem, o owem, jak to zwykle, kiedy człek po latach paru się spotyka, aż wreszcie rozmowa zesłała na sprawy najbliższej obchodzące rolnika, bo dotyczące jego gospodarki.

Wszczęliśmy pogawędkę dość burzliwą, a że była ciekawa i na czasie, więc postaram się ją w krótkości opowiedzieć.

Zaczęło się od tego, że pan Jan zaczął wyrzekać na hodowlę bydła, twierdząc, że to mu się nie opłaca, bo co zimą zarobi na niej, to latem straci. Dowodził, że zimą to jeszcze gospodarz, aby zapobiegliwy, potrafi sobie zaradzić, ma z jesieni obfitość słomy, zgonin, plew, narychtował jaki jeden, drugi stożek siana, uzbiierał z kilkudziesięciu prętów kilkadziesiąt metrów buraków lub brukwi, dokupi wreszcie parę metrów kuchów lub otrąb i już go głowa nie boli, jak przekarmić bydło, ale najgorsza to ta wiosna i lato.

Zapasy w stodole i kopcach się skończyły, bydło może liczyć tylko na to, co uzbiiera w polu, a wiadomo, że na gromadzkich lub na ugorach paśnik, to niewielka obrada dla krów. Po paru tygodniach wyjścia na pastwisko głodują, a już później, jak przypiecze słonko, całkiem po kamieniacz zębami dzwonią wyględzone, rycząc, wracają na odwieczarz do domu, mleko wypusowane w zimę dobrą karmą, błyskawicznie spada, nawet na własne potrzeby ledwo starczy.

Nie dziwnego, powiadam, że tak jest, wina w tem największa samego gospodarza, któryby chciał, żeby mu pieczone gołąbki same wpadały do gąbki. Póki zima, mróz, siła wyższa zmusza go, by zadbał o potrzeby swego dobytku. Ale niech tylko słonko lepiej przygrzeje, zdaje wszystko na Opatrzność Boską. Jakoś to tam będzie, jakoś się przeżywi — pilniejsze roboty w polu. A tymczasem potrzeby bydła w okresie pastwiskowym nie się nie zmniejszyły.

Krowa, jak w zimę żąda pewnej ilości pokarmu na swe przeżywanie i na produkcję mleka i nadal potrzebuje, z tą różnicą, że w tym czasie przychodzą rolnikowi z pomocą potężne siły przyrody, jako to słońce, świeże powietrze i bydło, chociaż na mniejszej porcji lepiej się czuje, pomijając, że już nie potrzebuje karmy na swe ogrzanie, dobrotliwie słonko je grzeje. Poza tem pokarm letni jest prze-wyborny, jako że lekkostrawny, ledwo go bydło uskubnęło, a już za chwilę zmienia się na życiodajne soki, z których powstaje energia życiowa, siła, mleko. Letnie żywienie bydła dla wyżej wspomnianych powodów jest najtańsze i umięjętny hodowca potrafi zaprząć te pomocnicze siły matki przyrody do swoich celów. Samopoczucie bydła jest wówczas jak najlepsze. Cała dbałość hodowcy w tym okresie ograniczyć się winna do dostarczenia zwierzęciu obfitego pożywienia. Gdy karma jest zapewniona, zapewnione jest tem samem pełne powodzenie. Krowy wówczas nie tylko czuć się będą doskonale, nie tylko nie utną z mlekiem, ale zaczną nabierać mięsa, lśnić od tłuszczu, tworzyć zapasy na przyszłe zimowanie.

Rolniku, jeżeli pragniesz postępu wsi polskiej, wstąp do Kółka Rolniczego i uczęszczaj na zebrania!

5 mies. Kurs gosp. domowego i hotelarstwa urządzony przez PIR.

Pomorska Izba Rolnicza przypomina o otwarciu 2-ech Kursów letnich 5 cio miesięcznych gospodarstwa dom. dla dziewcząt, a mianowicie:

1. Kurs gospod. domowego w Samplawie pow. Lubawa.

2. Kurs gospod. domowego i hotelarstwa w Pawłowie pow. Chojnice.

Dziewczęta i kobiety chcące nauczyć się gospodarować, szyć, gotować, umięjętnie prasować i prać, smażyć konfitury, przygotować zapasy i konserwy na zimę itp. winne zgłaszać się do Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu, ul. Sienkiewicza 40.

Wymagany wiek i świadectwo ukończonych lat 14.

1. Świadectwo moralności, 2. świadectwo chrztu 3. ostatnie świadectwo szkolne i 4. deklaracje rodziców, że opłatę za kurs uiszczą będą.

Na obu kursach będzie się wykladać także przedmioty teoretyczne, jak: historję, geografję, religję, rachunki, język polski itp., jak również przedmioty, niezbędne dla dobrej gospodyni: hodowlę i rolnictwo.

Pozatem kurs w Pawłowie będzie prowadzić specjalny dział nauki: w hotelarstwie, to jest dział, który uczy umięjętnego prowadzenia letnisk.

Obydwa kursy mają bogatą i ciekawą bibliotekę, z której uczennice będą mogły wypożyczać książki.

Opłata za kurs wynosi jednorazowo 30 zł. jako czesne za naukę za cały kurs, 2 zł na wpisowe oraz 10 zł na porządki w szkole.

Uczennice, które mieszkać będą w internacie szkolnym, muszą opłacać miesięcznie 40—45 zł za swoje utrzymanie i mieszkanie.

Spis wyprawy, jaka potrzebna jest na kurs, znajduje się w Pom. Izbie Rolniczej, która na życzenie zgłaszających się kandydatek będzie je wydawać i przysyłać listownie.

Przy podaniach o przyjęcie na kurs prosimy wyraźnie zaznaczyć, na który kurs chce się uczęszczać.

Z powodu wielkiej ilości zgłoszeń na kursy prosimy o wcześniejsze nadsyłanie wniosków, gdyż spóźnione wnioski nie będą uwzględnione.

Pomorska Izba Rolnicza.

Z „Byli i będą“

przez Rodziewiczówną z czasów po roku 1863, kiedy to Moskal wszystko palił, pustoszył i konfiskował:

„Złemia to warsztat mozolny i zdradliwy — i gorzki bywa na niej trud. Gdy do tej pracy staniesz, pożegnaj się ze swobodą i spokojem — i nigdy na plon pewno nie rachuj. Jedna chmura może Ci wszystko zniszczyć, zubożyć na tysiące. Przychozą posuchy lub zalewy, zarazy na bydło, grady i gromy, pożary, wczesne mrozy, zimne wiosny i rozmaite kłębki i przeszkody. Utrzymałam ziemię; wielu ustąpiło, bo nie umieli i nie chcieli pracować; do panowania, bawienia się i próżnowania nawykli. Trzeba czasami nie dopaść, nie dojeść, nikogo nie widywać, nigdzie nie bywać, oszczędzać, odmawiać sobie wszystkiego, stare nałogi zabić“.

Tak mówiła stara szambelanowa Hrechorowiczowa, przejmując po zabitym synie część majątności Grela, do jej wnuka Stefana, a słowa te można by i dziś do niejednego utracjusza zastosować.

B.

Wiadomości gospodarcze.

Stan zasiewów w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny ogłasza oceny stanu zasiewów w r. bież. Stan zasiewów jest lepszy niż w roku ubiegłym. Stan pszenicy jest obliczony procentnie na 3,5, żyta 3,7, jęczmienia 3,3.

Stan zasiewów więc pozwala rokować pomyślne nadzienie na tegoroczne urodzaje.

2.970 tys. ha. wynosił obszar pól buraczanych w Europie.

Według danych statystycznych powierzchnia, przeznaczona pod uprawę buraków cukrowych w Europie, bez Rosji, wynosi 1.970 tys. ha., w samej zaś Rosji miljon ha, czyli razem 2.970 tys. ha. W tej liczbie jest zasadzonych tysięcy hektarów: w Niemczech 465, Czechosłowacji 260, Polsce 225, Francji 275, Anglii 127, Włoszech 110 i t. d.

Polskie owce-karakuły otrzymały w Paryżu nagrody.

Na ostatnim powszechnym konkursie rolniczym w Paryżu, najwyższe trzy nagrody, tj. szampionat Francji oraz pierwszą i drugą nagrodę otrzymały owce-karakuły hodowli p. Targowskiego z Winiar, przedstawione na konkurs przez p. Denys Rey z Chateau Larue.

Pan Denys Rey, jeden z najwybitniejszych hodowców francuskich, bawił niedawno u p. Targowskiego w Winiarach i Czyżowie, gdzie nabył większą partję baranów tegorocznej hodowli. Hodowla winiarska już w roku zeszłym otrzymała wielki złoty medal państwowy na P.W.K. w Poznaniu.

Rolniku! Czy jesteś już członkiem Kółka Rolniczego?

Wskazówki i rady praktyczne.

Leczenie zabieg przy różycy i pomorze św. i.

Organizm zwierząt staje się odpornym względem choroby zakaźnej na skutek nabytej odporności przeciw drobnoustrojom chorobotwórczym, właściwym tejże chorobie. Odporność ta może być uzyskana bądź w sposób naturalny przez przebycie choroby zakaźnej, bądź też sztuczny przez wprowadzenie do ustroju surowicy, zawierającej gotowe już przeciwciała do walki z wymienionymi drobnoustrojami lub ich produktami zjadliwymi. Surowica swoista utrzymuje się od zwierząt sztucznie nadpornionych, drogą zastrzyków drobnoustrojów chorobotwórczych. Niezależnie od tego każda surowica z reguły posiada swoiste substancje białkowe, wzmagające w ustroju zwierząt zaaszczepionych działalność pewnego rodzaju komórek, mających własność niszczenia wogóle drobnoustrojów chorobotwórczych. Innymi słowy, każda surowica, niewyłączając surowicy, otrzymanej od zdrowego nieuodpornionego zwierzęcia, posiada pewne lecznicze własności, rozumie się w mniejszym daleko stopniu, aniżeli posiada je surowica swoista.

Gruczoly u koni.

Na wiosnę zapadają konie zwykle na chorobę gruczolów. Gruczoly puchną, z nosa koni płynie gęsta ciecz i konie kaszlą bardzo wiele. Chorych koni można używać do roboty, ale trzeba je trochę ochraniać, jeżeli zaś mają febrę i nie chcą zjeść, w takim razie trzeba je zostawić w stajni. Choroba ta nie jest niebezpieczną, skoro ją się jednak zaniedba, może się stać bardzo groźną.

Wyteplenia wszy owczej. Włożyć do owczarni dosyć dużo nawozu stajennego, a owce pozbędą się wnet swoich dręczycieli.

Hodowla bydła.

Bydło przyzwyczajając zwolna do paszy zielonej, mieszając z paszą suchą. Zachować jednak należy przytem wielką ostrożność, zbyt nagłe bowiem przejście może łatwo bydłu zaszkodzić. Trzeba też zważać na to, aby z powodu zmiany powietrza bydło nie było narażone na zaziębienie.

Klaczki, świeżo ozrebiane, pielęgnować i nie używać ich prędzej do roboty, dopóki zupełnie do sił nie wrócą, co zwykle trwa 2—3 tygodni.

Prosięta odsadzić teraz — te zaś, które są przeznaczone do chowu, umieścić osobno i dawać im dobre pożywienie.

Owce starsze, które mają być w jesieni zabite, naznaczyć, aby potem żadnej nie było omyłki.

Sieczkę z porośłego lub zbutwiałego zboża można wtedy tylko dać bydłu, jeżeli ją się poprzedło sparzyć ukropem.

Cheąc osięgnąć wielkie kartofle,

trzeba obłamywać młode liście i zostawiać tylko tyle, ile koniecznie potrzeba, aby roślina mogła się dalej rozwijać. Wtedy skupiają się wszystkie pierwiastki pożywne w kartoflu, który naturalnie rośnie lepiej i nabiera coraz to większych rozmiarów. Sadząc kartofle, zostawić na nich tyle oczek, ile się uważa za potrzebnych. Duże kartofle przekrajać tylko na dwie części, najlepiej zaś wybierać do sadzenia średnio wielkie.

Komunikat.

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze komunikuje członkom swoim,

że Min. Skarbu okólnikiem L. D. V. 2460/230 z 22. kwietnia r. określiło na podstawie urzędowych danych statystycznych przeciętną cenę za 100 kg. żyta z okresu gospodarczego 1928/29 na kwotę 32 zł, zaś z roku kalendarzowego 1929 na kwotę 25 zł. Według tych cen należy przeliczać na złote dochód określony w centnarach metrycznych żyta na podstawie norm orientacyjnych. Zastosowanie jednej z podanych cen zależne powinno być od tego, czy opodatkowanie następuje według wyników roku gospodarczego, czy też wyników roku kalendarzowego.

W wypadkach, gdy płatnik udowodni, że przeważającą część zboża sprzedał po cenie niższej od przeciętnej, to ta niższa cena winna być miarodajną przy obliczaniu dochodu podatkowego danego podatnika na zasadzie norm przeciętnej dochodowości.

Od Redakcji.

W odpowiedzi p. Józefowi Z., ucz. szkoły agrotechnicznej.

Z przykrością donosimy W.Panu, że jego artykułu zamieścić w „Rolniku” nie możemy, gdyż artykuł ten jest nieodpowiedni w warunkach pomorskich.

Artykuły takie bardzo mile są widziane w tych powiatkach i województwach Polski, gdzie hodowla zwierząt pochodzenia krajowego ma rację bytu, a więc tam, gdzie przeprowadzona monografia wykazała znaczący proc. typów krajowych.

Województwo Pomorskie ma już bardzo jednolity typ zwierząt w porównaniu do innych dzielnic, co jest wielką zaletą, przeto niema racji wprowadzać tu pstrokaczyny przez wszczepianie nowych kierunków i polecanie niektórych jednostek do hodowania czegoś innego.

Oceniając jednak niemałe zdolności W. Pana w kierunku pisarskim, prosimy o nadsyłanie w dalszym ciągu artykułów fachowych, jak z zakresu „żywienia”, „wyboru sztuk do chowu”, „upraw różnych roślin”, a w szczególności pastewnych itd.

Przypuszczamy, że W.Pan oceni nasze intencje.

Instruktorjat.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Rumian. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się dnia 9. III. rb. przy udziale 33 członków i 4 gości, które zagał prezes p. Ostrowski. Sekretarz zaś odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto. Następnie delegacja zdała sprawozdanie z odbytego pogrzebu ś. p. Sas-Jaworskiego w Nowemmieście i z obchodu 10-lecia przejęcia Pomorza w Toruniu. P. Szulwic J. wygłosił odczyt: „Rolnik a spółdzielczość”. Do odczytu dodał p. Prezes kilka uwag w sprawie spółdzielni „Rolnika” w Lubawie i zachęcał członkom do korzystania z tejże. Następny odczyt „sprawozdanie roczne” Dyrekcji PTR. z V. r. istnienia PTR. z 1928 r. wygłosił p. A. Ruciński. P. Prezes odczytał list z Izby Roln. w sprawie zgłoszenia spółdzielni zbytu trzody chlewnej i bydła. W związku z tem zabrał głos p. B. Szulwic, zachęcając członków do założenia tejże. W końcu zebrania poczyniono zamówienia na wapno budowlane, drzewka owocowe i brzoški. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Dąbłęń. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 16. 3. rb. przy udziale 21 czł. i 3 gości. Zebranie zostało zwołane przez Prezesa, poczem nastąpiło odczytanie protokołu, który przyjęto. Wykład na temat „Hodowla świń” wygłosił p. Kamiński. Uchwalono zakupić biblioteczkę kółkową. Dalej postanowiono sprowadzić surowicę do szczepienia świń z Pom. Izby Roln. w Toruniu, a w końcu zapadła uchwała zakupu stadtніка zarodowego. Po omówieniu wielu innych spraw zebranie zamknięto. Sekr.

Zielkowo. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 25. 3. rb. przy udziale 18 czł. i 2 gości. Zebranie zagał p. Prezes i podał porządek obrad. Następnie odczytał sekretarz protokół z ostatniego zebrania, a p. Prezes podał członkom do wiadomości wyniki konkursów premjowania gospodarstw włościain

skich i zachęcał, aby i więcej gospodarstw podano do konkursów premjowania, z czego wywiązała się obszerna dyskusja przedewszystkiem nad zakładaniem wzorowych gnojowni. Następnie przystąpiono do sprawy Instruktora rolnego. Po omówieniu rozmaitych spraw, dotyczących rolnictwa zebranie zamknięto. Sekr.

Zwiniarz. Dn. 23. 3. rb. zagał Prezes miesięczne zebranie przy udziale 65 czł. i 55 gości. P. Sekretarz przeczytał protokół z przeszłego zebrania. Następnie p. Kołodziejki wygłosił wykład o „pszczołnictwie”. Mówił, jakie korzyści przynoszą pszczoły, kiedy trzeba nabywać pszczoły, kiedy przewozić i jakie roje kupować, by z nich korzystać mied. Dalej polecał ustawiać pszczoły w sieniu, wylotem na wschód lub południe. Szczególnie baczna uwagę zwracać należy na roje przy pierwszym oblocze i jakiej pomocy udzielić pniom słabym. O ile pleń jest pozabawiony matki lub posiada matkę bezpłodną, polecał p. referent uzupełnić pleń matką, wzgl. pleń połączyć z innym. W miejscach gdzie niema w pobliżu wody, trzeba dla pszczoł urządzić poidła. Poza tem wspomniął, że z pszczoł mamy podwójną korzyść, gdyż drzewa, a także i różne inne rośliny będą przez pszczoły zapylane. W końcu nadmieniał Referent, iż pszczoły, którymi się mało opieknie, nie przynoszą pożądaných korzyści. Następnie Prezes zdał sprawozdanie z zebrania zarządów Kółek Roln. w Nowemmieście. Wspomniął także sprawę Instruktora pow. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Ciche. Dn. 30. 3. rb. odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 16 czł. Prezes p. Krzyżkowski wygłosił odczyt pt. „Drobne porady gospodarcze”. Następnie dyskutowano nad kredytem i nad obecną nieopłacalnością stosowania nawozów sztucznych wobec niskich cen zbóż. Załatwiono również wniosek do Min. Rolnictwa by prosić o przyspieszenie wyznaczenia terminu rozpoczęcia odbudowy spalonego młyna Grzmieca, pow. brodnicki. Wobec zbliżającego okresu powstania różycy świń postanowiono nową sirzykawkę zakupić. Postanowiono również, przy taksatach do ustalenia szkody po pożarach dla członków swoich zawezwać dwóch lub jednego z zarządu celem sprawiedliwego oszacowania, gdyż członkowie żalą się, że Komleje Szacunkowe Ubezpieczeń, było kilka takich wypadków, za wiele odcągają. Sekr.

Grodziszno. Zebranie Kółka Roln. odbyło się 30. 3. rb. P. Prezes zagał zebranie, podając porządek obrad. Protokół z poprzedniego zebrania odczytał p. Sekretarz, który przyjęto bez dyskusji. Po sprawdzeniu obecności 50 czł. oraz kilku z młodzieży odczytał Sekretarz komunikaty. Poczem wywiązała się dyskusja. Po zamówieniu soli bydłowej prezes p. Karpiński zdał krótkie sprawozdanie z pow. zebrania zarządów Kółek Roln., poza tem p. Ossowski z Montowa dodał kilka słów do sprawozdania jako i sekr. p. Kuca. Teraz przystąpiono do sprawy p. Instruktora Roln. Po ożywionej dyskusji na skutek głosowania orzeczono się za pozostaniem p. Instr. Roln. Dalej powiadomił p. Prezes, iż nasiona już nadeszły i można takowe odebrać. Po omówieniu jeszcze kilku in. spraw Prezes solwował zebranie. Sekr.

GRAD.

Rolnicy! ubezpieczajcie się od gradu tylko w jednym z najpoważniejszych Tow. Ubezpieczeniowych. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Pow. PTR. w Nowemmieście i w Lubawie.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 4 maja 1930 r.

Marzęcice	o godzinie	16-tej.
Mikołajki	„	16-tej.
Skarlin	„	16-tej.
Małe Bałówki	„	15-tej.
Tylce	„	16-tej.
Mroczo	„	12-tej.
Rożental	„	16-tej.
Lubawa	„	16-tej.
Wonna	„	15-tej.
Łąkorz	„	16,30.
Złotowo	„	16-tej. Przybędzie prelegent.